

Sygn. akt I ACa 1571/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Dariusz Limiera (spr.)

Sędziowie: SSA Anna Beniak

SSA Tomasz Szabelski

Protokolant: stażysta Weronika Skalska

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **M. S.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej**  
**w W.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 19 sierpnia 2015 r. sygn. akt I C 307/12

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od (...) Spółki Akcyjnej**

**w W. na rzecz M. S. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

**Sygn. akt I ACa 1571/15**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 sierpnia 2015 roku, wydanym w sprawie z powództwa M. S. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę zadośćuczynienia w kwocie 700.000 złotych oraz o odszkodowanie, Sąd Okręgowy w Łodzi:

- w punkcie 1 zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 160.000 złotych tytułem zadośćuczynienia;

- w punkcie 2 oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

- w punkcie 3 umorzył postępowanie co do kwoty 2.000 złotych żądanej z tytułu odszkodowania;

- w punkcie 4 zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 7.217 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

- w punkcie 5 nie obciążył stron nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

W oparciu o zgromadzony materiał dowodowy Sąd Okręgowy poczynił ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne,

a z których wynika, że w dniu 11 grudnia 2010 roku powódka wraz ze znajomymi ze studiów (...), A. P., G. J., B. K., P. Ś. i K. K. (1) wracali z imprezy organizowanej dla I roku studiów do akademika, w którym zamieszkiwali. Na imprezie spożywali alkohol. Około godz. 5:05 w Ł. na wyznaczonym przejściu dla pieszych usytuowanym po północnej stronie skrzyżowania ulicy (...) z ulicą (...) miał miejsce wypadek drogowy, w wyniku którego powódka doznała obrażeń ciała.

W sprawie przedmiotowego wypadku Sąd Rejonowy dla Łodzi -Śródmieścia

w Ł. VI Wydział Karny wyrokiem z dnia 1 października 2012 r. w sprawie o sygn. akt VI K 1133/12 uznał oskarżonego P. P. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 177 § 2 k.k.

Przy przechodzeniu przez ulicę (...) powódka i jej znajomi byli

w lekkich odstępach. Przed przejściem przez jezdnię G. J. i K. K. (1) zatrzymali się, następnie przeszli na chodnik. S. M. szedł w odległości ok. 3 m za powódką i A. P.. W chwili wypadku powódka wraz z A. P. znajdowali się na przejściu dla pieszych w połowie jezdni (na drugim z trzech pasów ruchu) przy ul. (...). Nagle samochód sprawcy wypadku uderzył w nich z dużą prędkością (ok. 100 m/h), zatrzymując się co najmniej 50 m od miejsca wypadku. S. M. dostrzegł samochód ok. 10 m przed przejściem dla pieszych. Na poboczu leżał stary, zamrożony śnieg w niedużej ilości; na przejściu dla pieszych nie było śniegu. Jezdnia była czarna ale wilgotna. Odcinek jezdni był prosty. Po obu stronach przejścia dla pieszych były zaspy śniegu wielkości ok. pół metra. Było ciemno; widoczność była dobra. W miejscu wypadku było oświetlenie sztuczne. Sygnalizacja świetlna była wówczas wyłączona.

Po wypadku powódka została przewieziona na Oddział ortopedyczno –urazowy III Szpitala Miejskiego im. dr K. J. w Ł., gdzie rozpoznano wielomiejscowe złamanie miednicy, centralne zwichnięcie III<sup>o</sup> prawego stawu biodrowego, centralne zwichnięcie I<sup>o</sup> lewego stawu biodrowego z rozejściem spojenia łonowego, otwarte wieloodłamowe złamanie prawej goleni, złamanie wieloodłamowe prawego wyrostka łokciowego ze zwichnięciem stawu łokciowego, ranę tłuczoną głowy, stłuczenie głowy ze wstrząśnięciem mózgu, ogólne potłuczenia z otarciami naskórka. Wykonano badanie RTG i TK i zastosowano leczenie operacyjne. W dniu przyjęcia opracowano chirurgicznie ranę głowy i ranę na prawej goleni; prawą kończynę dolną unieruchomiono w gipsie udowo-stopowym. Za prawą piętę i za dalszą nasadę prawej kości udowej założono wyciągi bezpośrednie. Złamanie prawego wyrostka łokciowego nastawiono „na otwarto”, zespolono drutami K. i pętlą drutu. Staw ramiennie-promieniowy ustabilizowano drutem K.. Prawą kończynę górną unieruchomiono opatrunkiem gipsowym. Powódka pozostawała w pozycji leżącej. Rozejście spojenia łonowego zaopatrzone ułożeniem miednicy w hamaku. Po uzyskaniu poprawy stanu ogólnego i wygojeniu rany na prawej goleni wykonano zespolenie prawej kości piszczelowej śródspikowym prętem blokowanym. Po tym zabiegu nie stosowano unieruchomienia. Rana pooperacyjna zagoiła się przez rychłozrost. Powódka była konsultowana przez neurologa i chirurga ogólnego. W czasie pobytu powódki

w szpitalu zdjęto unieruchomienie z prawej kończyny górnej i usunięto drut stabilizujący prawy staw ramiennie – promieniowy. Powódkę spionizowano przy pomocy balkonika ortopedycznego i później przy pomocy dwóch kul. Jedna z kul była tzw. typu reumatoidalnego ze względu na trudności w funkcjonowaniu prawego łokcia powódki. Na oddziale ortopedyczno – urazowym pozostawała do 16 marca 2011 roku. Następnie otrzymała skierowanie do oddziału rehabilitacyjnego, gdzie przebywała do 19 kwietnia 2011 roku. Poza zastosowanym leczeniem usprawniającym uzyskano poprawę sprawności poruszania się. Powódka chodziła przy pomocy dwóch kul łokciowych (jednej reumatoidalnej) i z markowanym obciążaniem prawej kończyny dolnej. Wypisano ją do domu ze skierowaniem do oddziału rehabilitacji dziennej.

W czasie pozostawania w domu powódka poruszała się w ograniczonym zakresie. Była w stanie, korzystając z pomocy innych osób, przejść do toalety.

W oddziale rehabilitacji dziennej (w Z.) powódka przebywała w dniach od 11 maja do 17 czerwca 2011 roku. Po zastosowanym leczeniu uzyskano nieznaczną poprawę ruchomości stawów. Powódkę wypisano do domu z zaleceniem kontynuowania wyuczonych ćwiczeń usprawniających. W wakacje 2011 roku powódka przebywała u swojej matki w T..

Kolejny pobyt powódki w oddziale rehabilitacyjnym miał miejsce w dniach od 13 lutego do 23 marca 2012 roku. Po zastosowanych zabiegach i ćwiczeniach uzyskano poprawę siły mięśni, zmniejszenie przykurczu mięśni prostujących grzbiet i zginających stawy biodrowe. Powódka odstawiła jedną z kul.

W dniu 24 sierpnia 2012 roku w szpitalu im. J. usunięto metal z prawego wyrostka łokciowego powódki i wycięto jego zniekształcony fragment. Powódka od października 2012 roku chodziła już bez pomocy kuli. W czasie pobytu w szpitalu w dniach od 27 do 30 listopada 2011 roku rozpoznano u powódki wygojone złamanie prawej голени. W dniu 27 listopada 2011 roku usunięto materiał zespalający w postaci wkretów blokujących i pręta śródszpikowego. Po zabiegu zalecono chodzenie z pełnym obciążaniem operowanej kończyny. Powódka nadal jest w trakcie postępowania usprawniającego. Co kilka miesięcy ma okresowe leczenie w oddziale rehabilitacyjnym dziennego pobytu. Pozostając w domu stara się wykonywać ćwiczenia we własnym zakresie. Największe dolegliwości bólowe odczuwała w ciągu pierwszych dwóch miesięcy po wypadku.

W dniu 21 stycznia 2013 roku wykonano badanie TK stawów biodrowych. Stwierdzono stan po wieloodłamowym, kilkupłaszczyznowym złamaniu panewki prawego stawu biodrowego z przemieszczeniem odłamów, stan po złamaniu dolnej gałęzi prawej kości kulszowej z przemieszczeniem odłamów, stan po złamaniu talerza prawej kości biodrowej, cechy blizn kostnych, mierne zmiany zwyrodnieniowe. Rozejście spojenia łonowego określono na 16 mm. Po lewej stronie stwierdzono stan po wieloodłamowym złamaniu górnej gałęzi lewej kości łonowej z przemieszczeniem odłamów, niewielkie zmiany zwyrodnieniowe lewego stawu biodrowego.

Powódka co najmniej od 16 czerwca 2011 roku chodziła z obciążaniem lewej kończyny dolnej. Stwierdzono zrost złamań ale z podwichnięciem głowy lewej kości promieniowej.

Na zdjęciach RTG miednicy powódki wykonanych w dniach 13 grudnia 2010 roku, 15 grudnia 2010 roku, 16 grudnia 2010 roku, 20 grudnia 2010 roku, 27 grudnia 2010 roku, 30 grudnia 2010 roku, 7 stycznia 2011 roku, 27 stycznia 2011 roku, 7 listopada 2011 roku i 12 września 2012 roku widoczne jest wieloodłamowe złamanie obu kości łonowych i kulszowych, centralne zwichnięcie II<sup>o</sup> obu stawów biodrowych, długa szczelina złamania przebiegająca przez strop panewki prawego stawu biodrowego aż do kolca biodrowego przedniego górnego. Rozejście spojenia łonowego na kolejnych zdjęciach zmienia swoją szerokość od ok. 7 cm do 2 cm. Ostatecznie nastąpił zrost złamań kości miednicy z odtworzeniem powierzchni stawowych obu stawów biodrowych ale z zagłębieniem głowy prawej kości udowej ok. 2 cm, wyraźnymi nierównościami powierzchni stawowych odpowiadających zmianom zwyrodnieniowym II<sup>o</sup> po prawej i I<sup>o</sup> po lewej stronie. Skrócenie długości względnej prawej kończyny wynosi 3 cm. Zdjęcia RTG prawej голени wykonano w dniu 23 sierpnia 2011 roku, 7 listopada 2011 roku, 5 stycznia 2012 roku. Widoczne jest na nich wieloodłamowe złamanie trzonów obu kości w 2/3 ich długości i ich okolicy przynasad dalszych. Nastąpił zrost po zespoleniu prętym śródszpikowym zablokowanym 2 wkretami w odłamie dystalnym i 1 wkretem w okolicy nasady bliższej kości piszczelowej. 1 1/2 długości голени widoczny jest odłam pośredni wielkości ok. 3\*2 cm. Nasada dalsza obu kości ustawiona jest koślawo ok. 15<sup>o</sup>. Zrost obwodowego końca trzonu kości strzałkowej nastąpił z nieznacznym skróceniem i bok do boku. Na zdjęciach (...) prawego łokcia wykonanych w dniu 12 września 2012 roku widoczne jest znaczne zniekształcenie wyrostka łokciowego, mniejsze zniekształcenie głowy kości promieniowej, zaznaczone jest odwapnienie struktury kości tworzących staw. Powierzchnie stawowe są wyraźnie nierówne ale szpara stawowa jest dobrze widoczna w obu projekcjach. Na zdjęciach RTG kręgosłupa lędźwiowo-krzyżowego wykonanych w dniu 27 grudnia 2010 roku widoczne jest spłylenie fizjologicznej lordozy i niewielkie (<10<sup>o</sup>) długołukowe wygięcie w lewo.

W dacie wypadku powódka zamieszkiwała w Ł. i studiowała na drugim roku archeologii na Uniwersytecie (...), utrzymywała się z pieniędzy otrzymywanych od swojej matki. Do Ł. przeprowadziła się z T.. W okresie około roku przed wypadkiem spotykała się z chłopakiem L. W. (1),

z którym rozstała się w październiku/listopadzie 2010 roku i następnie przyjaźniła. Przed rozstaniem powódka zamieszkiwała z L. W. (1), wówczas pozostawała na jego utrzymaniu. Powódka prowadziła bardzo aktywny tryb życia przed wypadkiem. Wspólnie z L. W. (1) jeździli na rowerze, skakali na spadochronie, uczestniczyli w różnych wyjazdach harcerskich, powódka uczyła się jeździć na nartach. Powódka lubiła również chodzić po górach.

Po wypadku w szpitalu powódkę odwiedzał jej były chłopak, obecnie jej przyjaciel, L. W. (2). Przez pierwsze 2-3 miesiące, odwiedzał ją codziennie po pracy w wymiarze ok. godziny, następnie do końca pobytu powódki w szpitalu co 2-3 dni. Przynosił jej jedzenie, świeże rzeczy, ręczniki, pomagał jej w czynnościach pielęgnacyjnych. Powódkę odwiedzali także jej inni bliscy znajomi, dziennie ok. 2-3 osób. Powódka była wówczas średnio kontaktowa. Matka powódki K. S., zam. w T., odwiedzała powódkę co weekend przez 3-4 miesiące po wypadku, następnie odwiedzała powódkę podczas jej pobytu na oddziale rehabilitacyjnym w szpitalu, później przez dwa tygodnie opiekowała się powódką w czasie pobytu powódki na dziennym oddziale rehabilitacyjnym. Powódka nie ponosiła kosztów leczenia i rehabilitacji.

Po wypadku tryb życia powódki uległ radykalnej zmianie. Powódka zaprzestała uprawiania sportu. Jej stan zdrowia utrudnia jej wykonywanie przyszłej pracy w charakterze archeologa. Po opuszczeniu szpitala powódka była przygnębiona, smutna, rozdrażniona. Była zła, że nie jest w stanie się sama umyć.

Z uwagi na hospitalizację i rehabilitację po wypadku powódka powtarzała jeden rok na studiach, na studia wróciła we wrześniu 2011 roku, następnie ukończyła trzeci rok studiów i obroniła pracę licencjacką a w 2012 roku rozpoczęła studia magisterskie w trybie dziennym na Uniwersytecie (...). Po wypadku powódka pozostawała na utrzymaniu swojej matki.

Przed wypadkiem powódka była uśmiechniętą, radosną dziewczyną. Po wypadku była załamana, ciężko przechodziła pobyt w szpitalu, rehabilitację. Nadal przeżywa wypadek, nie leczyła się po wypadku u psychiatry, korzystała z pomocy psychologa w szpitalu. W rozmowach z matką podejmuje temat wypadku, ale rzadko. Powódka zamieszkuje w Z., jest na utrzymaniu swojej matki.

Z punktu widzenia biegłego z zakresu analizy i rekonstrukcji wypadków drogowych błąd w taktyce jazdy, poruszania się z prędkością ponad dwukrotnie wyższą niż dozwolona administracyjnie, popełniony przez kierującego samochodem osobowym marki R. (...) nr rej. (...) miał bezpośredni wpływ na zaistnienie przedmiotowego zdarzenia drogowego. Kierujący poruszał się

z prędkością powyżej niż dozwolona w miejscu potrącenia. Prędkość oszacowana przy zastosowanej metodzie obliczeniowej wyniosła ok. 115-119 km/h, prędkość dozwolona administracyjnie 50 km/h. W przypadku poruszania się z prędkością do 50 km/h, kierujący miałby techniczną możliwość zatrzymania samochodu przed torem ruchu pieszych a tym samym uniknięcia potrącenia. Ponadto kierujący w przypadku podjęcia reakcji w chwili wejścia na jezdnię pierwszej pary pieszych również miałby możliwość zatrzymania pojazdu pomimo poruszania się z prędkością znacznie przekraczającą prędkość dozwoloną. Piesi nie popełnili błędu, który skutkowałby zaistnieniem lub przyczynieniem się do przedmiotowego wypadku drogowego, w trakcie poruszania się po wyznaczonym i oznakowanym przejściu dla pieszych.

M. S. w wyniku wypadku z dnia 11 grudnia 2010 roku w zakresie narządów ruchu doznała wielomiejscowego urazu w postaci wieloodłamowego złamania obu kości łonowych i kulszowych, rozejścia spojenia łonowego, złamania prawej kości biodrowej, centralnych zwichnięć obu stawów biodrowych, wieloodłamowego złamania prawego wyrostka łokciowego ze zwichnięciem prawego stawu łokciowego, dwupoziomowego wieloodłamowego złamania obu kości prawej goleni. Ponadto doznała urazu głowy z raną tłuczoną i wstrząśnieniem mózgu. Po zastosowanym leczeniu zachowawczym, operacyjnym i postępowaniu usprawniającym obecnie pozostają blizny, zniekształcenie prawej goleni, skrócenie długości prawej kończyny dolnej, ograniczenie ruchomości prawego stawu łokciowego, obu

stawów biodrowych, wielomiejscowy zespół bólowy i poczucie pogorszenia sprawności. Obrażenia narządów ruchu mają charakter stały.

Uszczerbek na zdrowiu powódki na skutek obrażeń doznanych w czasie wypadku w zakresie narządów ruchu jest stały i wynosi obecnie łącznie 79 % następująco: wg poz. 96a – 12 % - „złamanie miednicy z przerwaniem obręczy biodrowej jedno lub wielomiejscowe – w zależności od zniekształcenia i upośledzenia chodu – w odcinku przednim (kość łonowa i kulszowa) – 5-20”, wg poz. 97b – 20 % (lewe biodro) + 22 % (prawe biodro): „Złamanie dna panewki – w zależności od upośledzenia funkcji stawu i zmian zniekształcających – ze zwichnięciem centralnym – 20-40”, poz. 119b – 13%: „Przykurcz w stawie łokciowym – w zależności od zakresu zgięcia, wyprost i stopnia zachowania ruchów obrotowych przedramienia – przy możliwości zgięcia ponad kąt prosty – 5-20 (5-15)” i wg poz. 158a- 10 %: „Złamanie kości goleni - w zależności od zniekształcenia, przemieszczenia, powikłań wtórnych, zmian troficznycy i czynnościach kończyny itp. – ze zmianami lub skróceniem do 4 cm – 5-15”. Uszczerbek na zdrowiu powódki oceniano również wg poz. 95: „Utrwalone rozejście się spojenia łonowego lub rozerwanie stawu krzyżowo-biodrowego – w zależności od stopnia przemieszczenia i zaburzeń chodu – 10-35”. Uszkodzenie miednicy u powódki miało tak wielomiejscowy i złożony charakter, że jest praktycznie niemożliwe dokładniejsze oddzielenie poszczególnych części i odrębna ocena według odpowiednich pozycji tabeli. Fakt pozostawania u powódki utrwalonego rozejścia się spojenia łonowego biegły z zakresu ortopedii i chirurgii urazowej uwzględnił w wielkości uszczerbku ocenianego wg poz. 96a.

Powódka w czasie badania zgłaszała ból odcinka lędźwiowo-krzyżowego kręgosłupa. Nie stwierdzono ograniczeń ruchomości kręgosłupa. W świetle wiedzy medycznej z zakresu narządów ruchu wiadomym jest, że po wielomiejscowych urazach narządów ruchu dość często dochodzi do przewlekłych zespołów bólowych tej okolicy. W takich przypadkach najbardziej właściwa do oceny uszczerbku jest poz. 94: „Urazowe zespoły korzonkowe (ból, ruchowe, czuciowe lub mieszane) – w zależności od stopnia”.

Zakres cierpień fizycznych i psychicznych powódki w związku z doznanymi w wypadku obrażeniami narządów ruchu należy określić jako bardzo duży. Jest to związane z doznawanym bólem, pobytami w szpitalu, zabiegami operacyjnymi, długotrwałym pozostawaniem w łóżku, chodzeniem przy pomocy kul, w tym z ograniczeniem możliwości obciążania prawej kończyny dolnej, zabiegami i oświadczenia powódki, że największe dolegliwości bólowe wymagające systematycznego stosowania leków trwały przez okres pierwszych dwóch miesięcy po wypadku. Powódka w tym okresie pozostawała w szpitalu. Później dolegliwości miały różny natężenie m.in. w zależności od intensywności leczenia usprawniającego. Powódka nadal odczuwa bóle. Można przyjąć w uproszczeniu, że w czasie pozostawania w domu koszt leków o działaniu przeciwbólowym mógł obniżyć się do kwoty ok. 10 złotych miesięcznie i trwa nadal.

U powódki po wypadku występowała potrzeba szerokiej pomocy osób trzecich przez okres pięć miesięcy przeciętnie w ciągu ok. sześciu godzin dziennie. Było to związane ze znacznymi dolegliwościami bólowymi, z koniecznością pozostawania w łóżku po doznanych urazach i po zabiegach operacyjnych. Obejmowało wszystkie czynności związane z obsługą dorosłego człowieka pozostającego w łóżku, ale z zachowaną pełną sprawnością tylko lewej kończyny górnej. U powódki występowała potrzeba częściowej pomocy osób trzecich przez kolejne sześć miesięcy przeciętnie w ciągu ok. trzech godzin dziennie. Było to związane z ograniczonymi możliwościami chodzenia przy pomocy kul. Dotyczyło wyręczania lub pomocy początkowo w niektórych czynnościach higienicznych, związanych z ubieraniem się, następnie asekuracji w czasie chodzenia, związanych z koniecznością przenoszenia przedmiotów, nieco dłuższego stania. U powódki występowała potrzeba okresowej pomocy osób trzecich przez jeszcze sześć miesięcy przeciętnie w ciągu jednej godziny dziennie. Było to spowodowane trudnościami związanymi z powrotem dostatecznej sprawności po długotrwałym okresie ograniczonego chodzenia przy pomocy kul. Dotyczyło wyręczania lub pomocy praktycznie we wszystkich czynnościach związanych z większym wysiłkiem, zwłaszcza z koniecznością stania i jednoczesnego użycia obu rąk, przenoszenia większych przedmiotów,

długotrwałego stania lub chodzenia, wchodzenia z ciężarem na podwyższenia. Powódka ze względu na doznane urazy narządów ruchu nie wymaga pomocy innych osób w codziennych czynnościach.

Rokowania na przyszłość należy określić jako umiarkowanie dobre. (...) jest zakończone. Powódka praktycznie odzyskała znaczną ruchomość stawów kończyn po urazach. Poczucie utrzymującego się pogorszenia sprawności jest związane z utrwalonymi zmianami prawego stawu łokciowego i zmianami obu stawów biodrowych. Może jeszcze ulec pogorszeniu na skutek dalszego rozwoju zmian zwyrodnieniowych tych okolic, zwłaszcza bioder. Powódka obecnie już nie wymaga systematycznego leczenia usprawniającego. Wystarczające jest postępowanie w postaci ćwiczeń wykonywanych we własnym zakresie w domu, które ma na celu utrzymanie obecnego zakresu sprawności. Uzasadnione jest np. systematyczne korzystanie ze sprzętu w postaci roweru stacjonarnego. Konsekwencją ich zaprzestania może być szybsze narastanie zmian zwyrodnieniowych w stawach biodrowych i coraz większe ograniczanie zakresu ruchomości. Ze względu na tendencję do pojawiania się nasilenia zespołu bólowego mogą zaistnieć okresowe wskazania do zastosowania cyklu zabiegów fizjoterapeutycznych w ramach refundacji z NFZ. Jest prawdopodobne narastanie w przyszłości zmian zwyrodnieniowych w stawach biodrowych, które będą skutkowały wskazaniem do wszczęcia endoprotez. Będzie to wiązało się, najprawdopodobniej, ze zwiększeniem zespołu bólowego i narastającymi trudnościami w poruszaniu się (chodzeniu).

Powódka nie ma szans na odzyskanie w przyszłości całkowitej ruchomości stawów kończyn. Taka szansa nie istnieje również w przypadku wszczęcia endoprotez obu stawów biodrowych. Wynika to z charakteru i rozległości doznanych obrażeń.

W sytuacji ciąży u powódki dojdzie do konieczności jej rozwiązania drogą operacyjną tzw. cesarskim cięciem. W świetle wiedzy medycznej z zakresu chirurgii ortopedycznej praktycznie wszystkie kobiety, u których doszło do złamań w obrębie pierścienia miednicy, są kwalifikowane do rozwiązania drogą operacyjną. Nie można wykluczyć, iż fakt konieczności porodu operacyjnego u powódki nie będzie wiązał się z dodatkowymi dolegliwościami. Z punktu widzenia chirurga ortopedy wiele kobiet bez żadnych zmian pourazowych w obrębie miednicy życzy sobie rozwiązania drogą operacyjną właśnie ze względu na oczekiwanie mniejszych dolegliwości, niż te związane z porodem siłami natury.

Jest wysoce prawdopodobne wystąpienie u powódki w przyszłości zmian zwyrodnieniowych typu koksartrozy pourazowej w stawach biodrowych. Nie można teraz przewidzieć, jak szybko te zmiany nastąpią, jakie będą powodowały dolegliwości bólowe i w jakim zakresie będą utrudniały codzienne egzystowanie. Uzależnione to jest od wielu czynników: przyrostu masy ciała, predyspozycji genetycznych, trybu życia, aktywności ruchowej, w tym zawodowej, warunków rodzinnych, mieszkaniowych itp. Nie można również przewidzieć czy i kiedy u powódki wystąpią wskazania do wszczęcia endoprotez stawów biodrowych.

Z punktu widzenia biegłego sądowego z zakresu ginekologii powódka doznała uszkodzenia ciała głównie w zakresie układu kostno-stawowego. W czasie wypadku nie doszło do uszkodzenia narządu rodnego, natomiast uszkodzenia miednicy kostnej mogą w przyszłości uniemożliwić poród drogami natury i jedynym rozwiązaniem będzie poród operacyjny. Trudno przewidzieć jaki wpływ będą miały powyższe uszkodzenia układu kostno-stawowego miednicy na donoszenie ciąży. Rokowania na przyszłość powódki należy ocenić jako zadawalające. Powódka będzie wymagała okresowych rehabilitacji ale obecnie nie wymaga pomocy osób trzecich. W przyszłości wraz z wiekiem należy przypuszczać, że będą postępowały zmiany zwyrodnieniowe w stawach biodrowych i kolanowych.

W wyniku wypadku powódka doznała ciężkich obrażeń ciała a w związku z tym wielkich cierpień fizycznych i psychicznych, które w przyszłości mogą negatywnie wpłynąć na stan jej zdrowia. Po takim uszkodzeniu układu kostno-stawowego miednicy jakiego doznała powódka, jeśli powódka będzie w ciąży i rozwój ciąży będzie prawidłowy, to lekarz ortopeda wskazuje ginekologowi sposób rozwiązania ciężarnej. Na obecnym etapie są to rozważania teoretyczne.

Cierpienie powódki od 11 grudnia 2010 roku do czerwca 2011 roku było znaczne i wiązało się z następstwami urazu, które powodowały całkowitą zależność od osób trzecich a także z niepewnością co do dalszego funkcjonowania.

Od czerwca 2011 roku do czerwca 2012 roku miało średni stopień nasilenia i wiązało się z całym czasem niepełnosprawnością i powrotem do aktywności życiowej. Od czerwca 2012 roku do chwili obecnej cierpienie ma lekkie nasilenie i wiąże się z ciągłą rehabilitacją a także adaptacją do innego funkcjonowania związanego z następstwami wypadku. Ocena psychologiczna zakresu cierpienia jest zgodna z subiektywną oceną tego stanu przez powódkę.

Odnosnie konkretnego wpływu w przyszłości na stan zdrowia powódki doznanych cierpień fizycznych i stopnia ich dolegliwości, trudno jest je określić jednoznacznie. Na pewno powódka nie będzie miała żadnych poważnych zaburzeń emocjonalnych. Jest osobą o silnej konstrukcji psychicznej i dobrze radzi sobie z poważnymi konsekwencjami wypadku, któremu uległa. Cierpienia powódki mogą wynikać z ewentualnego niespełnienia, jeżeli nie uda jej się odnaleźć satysfakcjonującej drogi zawodowej i aktywności życiowej, innej od tej, której nie może realizować z powodu niepełnosprawności spowodowanej wypadkiem.

Stan faktyczny w sprawie Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o dowody z dokumentów, opinie biegłych, zeznania świadków i zeznania powódki.

Za bezsporną poczytał zasadę odpowiedzialności strony pozwanej za szkodę powódki. Podkreślił, iż na skutek powyższego wypadku powódka doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, a także fakt, że sprawca wypadku miał w dacie wypadku zawartą umowę ubezpieczenia OC z (...) S.A. w W.. Sprawca wypadku ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku na podstawie art. 436 k.c. w związku z art. 435 k.c., a w granicach odpowiedzialności sprawcy za szkody odpowiada pozwany zakład ubezpieczeń, wobec treści art. 805 § 1 i 2 k.c.

Za bezzasadny poczytano zarzut przyczynienia się powódki do szkody wobec pozostawiania powódki w chwili wypadku pod wpływem alkoholu. Powołując się na regulację art. 362 k.c. oraz wnioski opinii biegłego z zakresu analizy i rekonstrukcji wypadków drogowych Sąd Okręgowy stwierdził, że bezpośredni wpływ na zaistnienie zdarzenia drogowego miał jedynie błąd w taktyce jazdy, popełniony przez kierującego samochodem osobowym - poruszanie się z prędkością ponad dwukrotnie wyższą niż dozwolona administracyjnie. Natomiast piesi nie popełnili błędów w trakcie poruszania się po wyznaczonym i oznakowanym przejściu dla pieszych, który skutkowałby zaistnieniem lub przyczynieniem się do przedmiotowego wypadku drogowego.

Zgłoszone żądanie zasądzenia zadośćuczynienia rozpatrzono w oparciu o przesłanki z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 zd. 1 k.c. Sąd Okręgowy zaznaczył, że zadośćuczynienie pieniężne przyznane może zostać za krzywdę ujmowaną jako cierpienia fizyczne, ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Obejmuje cierpienia zarówno już doznane, jaki i te, które wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego.

Powódka w niniejszej sprawie zażądała tytułem zadośćuczynienia kwoty 700.000 złotych, oprócz kwoty 80.000 złotych wypłaconej przez pozwanego dobrowolnie. W ocenie Sądu Okręgowego, kwota ta jest wygórowana i nie zasługuje na uwzględnienie, a zasadnym jest przyznanie z tytułu zadośćuczynienia kwoty 240.000 złotych. Jest ona adekwatna z uwagi na doznaną przez powódkę krzywdę, rozmiar i czas trwania cierpień fizycznych w związku z doznanymi w przedmiotowym wypadku szkodami. Zdaniem Sądu I instancji, świadczenie w tak określonej wysokości spełni swoją kompensacyjną funkcję wobec cierpień doznanych przez powódkę. Po odliczeniu wypłaconych przez pozwanego dobrowolnie 80.000 złotych, do wypłaty na rzecz powódki pozostaje kwota 160.000 złotych i taką kwotę zasądono, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Ustalając wysokość świadczenia, Sąd Okręgowy powołał się na rozpoznanie urazów, których powódka doznała w wyniku wypadku. Podkreślono, że po zastosowanym leczeniu zachowawczym, operacyjnym i postępowaniu usprawniającym obecnie pozostają blizny, zniekształcenie prawej goleni, skrócenie długości prawej kończyny dolnej, ograniczenie ruchomości prawego stawu łokciowego, obu stawów biodrowych, wielomiejscowy zespół bólowy i

poczucie pogorszenia sprawności. Uszczerbek na zdrowiu powódki na skutek obrażeń doznanych w czasie wypadku w zakresie narządów ruchu jest stały i wynosi obecnie łącznie 79 %.

Sąd I instancji uwzględnił, iż zakres cierpień fizycznych i psychicznych powódki w związku z doznanymi w wypadku obrażeniami narządów ruchu był bardzo duży. Jest to związane z doznawanym bólem, pobytami w szpitalu, zabiegami operacyjnymi, długotrwałym pozostawaniem w łóżku, chodzeniem przy pomocy kul, w tym z ograniczeniem możliwości obciążania prawej kończyny dolnej. W sposób literalny powtórzone zostały wnioski opinii biegłej psycholog, zgodnie z którymi cierpienie powódki od 11 grudnia 2010 roku do czerwca 2011 roku było znaczne i wiązało się z następstwami urazu, które powodowały całkowitą zależność od osób trzecich a także z niepewnością co do dalszego funkcjonowania. Od czerwca 2011 roku do czerwca 2012 roku miało średni stopień nasilenia i wiązało się z niepełnosprawnością i powrotem do aktywności życiowej. Od czerwca 2012 roku do chwili obecnej cierpienie ma lekkie nasilenie i wiąże się z ciągłą rehabilitacją, a także adaptacją do innego funkcjonowania, związanego z następstwami wypadku.

Odwołano się ponadto do rokowań na przyszłość powódki, który określone zostały w oparciu o opinie biegłych jako umiarkowanie dobre. Leczenie zostało zakończone, a powódka praktycznie odzyskała znaczną ruchomość stawów kończyn po urazach. Poczucie utrzymującego się pogorszenia sprawności jest związane z utrwalonymi zmianami prawego stawu łokciowego i zmianami obu stawów biodrowych. Może jeszcze ulec pogorszeniu na skutek dalszego rozwoju zmian zwyrodnieniowych tych okolic, zwłaszcza bioder. Jest prawdopodobne narastanie w przyszłości zmian zwyrodnieniowych w stawach biodrowych, które będą skutkowały wskazaniem do wszczęcia endoprotez. Będzie to wiązało się, najprawdopodobniej, ze zwiększeniem zespołu bólowego i narastającymi trudnościami w poruszaniu się (chodzeniu). Powódka nie ma szans na odzyskanie w przyszłości całkowitej ruchomości stawów kończyn. Taka szansa nie istnieje również w przypadku wszczęcia endoprotez obu stawów biodrowych. Wynika to z charakteru i rozległości doznanych obrażeń. Wysoce prawdopodobne wystąpienie u powódki w przyszłości zmian zwyrodnieniowych typu koksartrozy pourazowej w stawach biodrowych. Nie można teraz przewidzieć, jak szybko te zmiany nastąpią, jakie będą powodowały dolegliwości bólowe i w jakim zakresie będą utrudniały codzienne egzystowanie. Nie można również przewidzieć, czy i kiedy u powódki wystąpią wskazania do wszczęcia endoprotez stawów biodrowych. W sytuacji ciąży u powódki dojdzie do konieczności jej rozwiązania drogą operacyjną tzw. cesarskim cięciem. W czasie wypadku nie doszło do uszkodzenia narządu rodniego, natomiast uszkodzenia miednicy kostnej mogą w przyszłości uniemożliwić poród drogami natury i jedynym rozwiązaniem będzie poród operacyjny. Trudno przewidzieć jaki wpływ będą miały powyższe uszkodzenia układu kostno-stawowego miednicy na donoszenie ciąży.

Nadto Sąd Okręgowy miał na uwadze, że w dacie wypadku powódka miała 20 lat, była studentką II roku archeologii na Uniwersytecie (...). Obecnie ukończyła archeologię, ale z uwagi na skutki wypadku, nie może wykonywać wyuczonego zawodu.

Na podstawie artykułu 355 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy umorzył postępowanie co do kwoty 2.000 złotych żądanej tytułem odszkodowania, stwierdzając, że powódka cofnęła powództwo co do tych roszczeń ze zrzeczeniem się roszczenia.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c., a o nieuiszczonych kosztach sądowych na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.).

Od tego wyroku apelację wywiodła strona pozwana, zaskarżając orzeczenie w części, tj.:

1. w zakresie pkt 1 wyroku w części zasądzającej od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki M. S. kwotę 80.000 złotych tytułem zadośćuczynienia;



2. w zakresie pkt 4 wyroku, tj. zasądającego od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki M. S. kwotę 7.217 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Skarżący wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP art. 2 Konstytucji RP poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że kwotą „odpowiednią” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. jest kwota zadośćuczynienia przyznana powódce w wysokości 240 000 zł, podczas gdy jest to kwota rażąco wygórowana, a w konsekwencji tego naruszenie zasady równości wobec prawa oraz społecznego poczucia sprawiedliwości;

2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie granic swobodnej oceny dowodów i wyprowadzenie przez Sąd Okręgowy wniosków końcowych sprzecznych z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z dowodem

z przesłuchania powódki oraz dowodem z opinii biegłego psychologa, skutkujące uznaniem, że po wypadku stan życia powódki uległ radykalnej zmianie;

3. naruszenie art. 98 § 1, § 2 i § 3 w zw. z art. 99 oraz art. 100 k.p.c. poprzez odstąpienie od obciążania powódki kosztami procesu na rzecz pozwanego zastępowanego przez radcę prawnego i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki całości kosztów zastępstwa procesowego, podczas gdy pozwany wygrał niniejszy proces w 77,15%.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o uwzględnienie apelacji oraz zmianę wyroku i oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz

o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych za postępowanie przed Sądem I instancji oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych za postępowanie przed Sądem II instancji.

Na rozprawie apelacyjnej pozwany popierał apelację, a strona powodowa wniosła o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja pozwanego okazała się niezasadna.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, szczegółowo opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne. Sąd I instancji dokonał także prawidłowej oceny prawnej dochodzonego przez powódkę roszczenia.

Pomiędzy stronami bezspornym pozostawało, że pozwany zakład ubezpieczeń ponosi wobec M. S., zgodnie z art. 822 § 4 k.c. odpowiedzialność odszkodowawczą za szkody spowodowane przez sprawcę wypadku (art. 435 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c.). Argumentacja zawarta w apelacji skierowana została na wykazanie bezpodstawnego zawyżenia zasądzonego zadośćuczynienia. Nie zdołała jednak podważyć wyciągniętych przez Sąd I instancji wniosków.

Regulujące kwestię wysokości zadośćuczynienia przepisy kodeksu cywilnego - z woli ustawodawcy - pozostawiają sądowni orzekającemu swobodę w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, tak by uwzględnił on indywidualne właściwości

i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej. Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi więc istotne uprawnienie sądu rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który to sąd przeprowadzając w całości postępowanie dowodowe, rozmawiając bezpośrednio ze stronami, spotykając się z nimi na sali sądowej wielokrotnie w trakcie procesu może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest jedynie wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako

rażąco wygórowane lub rażąco niskie (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/983, opubl. w nr 3 OSNC z 2000 r. pod poz. 58, z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00, opubl. w systemie informatycznym Lex pod nr (...), z dnia 4 lipca 2002 r., I CKN 837/00, opubl. w Lex pod nr (...), z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, opubl. w Lex pod nr (...), z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, opubl. w Lex pod nr (...) czy postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2011 r., I CSK 54/11, opubl. w Lex pod nr (...)).

Skarżący w swoich wywodach pomija przede wszystkim okoliczność, iż przepis art. 445 § 1 k.c. nie uzależnia możliwości dochodzenia zadośćuczynienia od doznania poważnych obrażeń czy też poważnego uszczerbku na zdrowiu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 1974 r., I CR 792/73, opubl. w Lex pod nr 7380). Rodzaj uszkodzeń, czas leczenia czy też istnienie lub brak skutków trwałych mają natomiast wpływ na wysokość zadośćuczynienia. Jednakże sam stopień uszczerbku na zdrowiu, lub jego trwałość, nie mogą być przyjmowane jako jedyne przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 1974 r., II CR 123/74, opubl. w Lex pod nr (...)). Chybionym jest zatem odwoływanie się, zwłaszcza w kontekście naruszenia zasady równości wobec prawa oraz społecznego poczucia sprawiedliwości, do rozstrzygnięcia zapadłego w sprawie dotyczącej wysokości świadczenia przyznanego innemu poszkodowanemu w tym samym zdarzeniu szkodzącym.

W jego wyniku powódka nie doznała obrażeń skutkujących trwałą czy długotrwałą znaczną niepełnosprawnością. Nie jest jednak obarczone błędem ustalenie, że na pewien czas jej sposób funkcjonowania uległ zmianie o wymiarze radykalnym. Czyniąc takie ustalenie, Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. Sam fakt uczestnictwa w roku akademickim 2013/2014, po ponad 3 latach od wypadku, w wyjeździe do Republiki Czeskiej, jak również fakt ukończenia studiów na kierunku archeologia czy rozpoczęcia nauki na innym kierunku studiów, nie może zmienić wyprowadzonych wniosków. Z poczynionych ustaleń wynika bowiem zogniskowanie się niekorzystnych następstw i konieczność wielokrotnego leczenia w ciągu pierwszych dwóch lat po zdarzeniu. Doświadczenie życiowe wskazuje natomiast, że edukacja na kierunkach archeologia i historia sztuki nie wymaga sprawności fizycznej.

Kluczową okolicznością dla określenia wysokości świadczenia pozostawało przede wszystkim nasilenie dolegliwości bólowych, wynikające zarówno z rozległości obrażeń, a także zlokalizowania ich części w wysoce wrażliwym obszarze obręczy miedniczej. W aktualnym stanie wiedzy medycznej należy przewidywać, że M. S. nigdy nie odzyska sprawności porównywalnej z osobami w pełni zdrowymi. Doznane obrażenia doprowadziły więc do trwałych następstw, które w przypadku blizn, zniekształcenia prawej goleni i skrócenia jednej z kończyn dolnych przybierają ponadto postać oszpecenia. Negatywne skutki estetyczne są zaś w realiach niniejszej sprawy istotne – poszkodowana była w chwili wypadku i nadal jest młodą kobietą. Nawet przy założeniu, że skrócenie jednej z kończyn w stosunku do drugiej nie jest jaskrawo widocznym, to sama świadomość zaistnienia tego zjawiska i ewentualnego dostrzegania go przez otoczenie, może stanowić źródło dyskomfortu psychicznego.

Powódka musiała dostosować swój tryb życia, zwłaszcza w okresie pierwszych lat po urazie, do zmienionych możliwości fizycznych. Nieprawność narządów układu ruchu oraz dolegliwości bólowe wynikające z obrażeń, eliminowały powódkę z życia płciowego, a także wymagających koordynacji ruchowej sportu czy rozrywek. Zgruchotanie kości w rejonie obręczy miedniczej, połączone z obrażeniami kończyn górnej i dolnych, w tym stawów, stanowi źródło ryzyka dalszych zwyrodnień oraz komplikacji przy ewentualnym porodzie. Należy założyć, że samo podjęcie decyzji o ciąży będzie stanowić dla powódki dalece większe wyzwanie niż w przypadku zdrowych kobiet, a przebieg ciąży wiązać się będzie ze stresem i z większymi niż przeciętne ograniczeniami.

Z opinii biegłych jednoznacznie wynika, że następstwa doznanych urazów skutkować będą przez szereg lat, a być może przez całe życie, nie tylko w sferze zdrowia somatycznego i psychicznego, lecz także w sferze zawodowej, skoro uniemożliwiają pracę w wyuczonym zawodzie archeologa. W odniesieniu do następstw dla aktywności życiowej, społecznej i zawodowej powódki skarżący

w sposób nadmierny wyeksponował kwestię nieujawnienia się patologicznych uczuć oraz braku podjęcia leczenia psychiatrycznego czy terapii psychologicznej. W ocenie Sądu Apelacyjnego, dotkliwych cierpień moralnych nie sposób każdorazowo powiązywać z koniecznością wystąpienia następstw dla zdrowia psychicznego. Doświadczenie życiowe wskazuje bowiem, że indywidualne cechy osobowości, jak i przekonania jednostki powodują, że każda osoba w odmienny sposób reaguje na dotykające ją trudności czy nawet życiowe tragedie. W podobny sposób należy odnieść się do faktu, że doznany uszczerbek nie doprowadził do znacznego osłabienia motywacji do przewycięzania trudności, a powódka, w miarę odzyskiwania zdolności motorycznych, starała się powrócić do części dotychczasowej aktywności życiowej.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że ustalonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia nie sposób ocenić jako rażąco zawyżonego, jak wskazywał pozwany, a przez to nieodpowiedniego w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Przyjęte i wyrażone w pieniądzu wartości, stanowią wynik rozważenia ogółu istotnych okoliczności, miarodajnych dla rozstrzygnięcia. Odpierając argumentację pozwanego, jakoby zasądzona kwota była nadmierna można zauważyć jedynie, iż wielokrotnie zasądzane są kwoty zadośćuczynienia w wyższej wysokości.

Nie jest również trafnym zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisów postępowania określających zasady zwrotu kosztów procesu. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku w tej części zawiera wystarczające wytlumaczenie, w oparciu o jaką zasadę orzeczono i z jakich przyczyn. Rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 5 zaskarżonego wyroku, rozlicza poniesione przez strony koszty procesu przy założeniu, że stronie powodowej należy się w całości zwrot kosztów, w zakresie w jakim wygrała ona sprawę. Od pozwanego zasądzono bowiem wszystkie koszty poniesione przez powódkę w łącznej kwocie 7.217 złotych, obejmującej wynagrodzenie pełnomocnika (w wysokości uzależnionej od wartości przedmiotu sporu) oraz opłatę od pełnomocnictwa.

W przekonaniu Sądu odwoławczego takie rozstrzygnięcie odpowiada prawu. Sąd Okręgowy uprawniony był uznać, że zachodzą okoliczności przewidziane w art. 100 zd. 2 in fine (a nawet szczególnie wypadek, o którym mowa w art. 102 k.p.c.), pozwalające na odstąpienie od obciążania powódki kosztami procesu poniesionymi przez przeciwnika w jakiegokolwiek części. Podkreślić bowiem trzeba, że wysunięcie przez poszkodowaną roszczenia w znacznej wysokości nie było bezpodstawne, skoro ostatecznie zasądzono na jej rzecz, ponad wypłacone już 80.000 złotych, sumę 160.000 złotych. Powódka, z uwagi choćby na sam charakter dochodzonego świadczenia, mogła być przekonana, że przysługuje jej zadośćuczynienia w wysokości określonej w petitum pozwu. Po wtóre, gdyby założyć, że powódka wystąpiłaby z żądaniem zasądzenia tytułem zadośćuczynienia jedynie kwoty 160.000 złotych, to wówczas koszty poniesione przez każdą ze stron kształtowałyby się w takiej samej wysokości – w przypadku powódki 7.200 złotych wynagrodzenia pełnomocnika, zgodnie z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 461 ze zm.) oraz 17 złotych opłaty od pełnomocnictwa.

W konsekwencji, mając na uwadze powyższe rozważania, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną, uznając zgłoszone zarzuty naruszenia zarówno prawa procesowego, jak i materialnego jedynie za wyraz głoślowej polemiki z celną oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i dokonany na jej podstawie poprawnymi ustaleniami faktycznymi, jak również trafnymi rozważaniami Sądu I instancji.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono z mocy art. 98 §1 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c., wyrażających zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Na tym etapie postępowania strona pozwana uległa w całości, dlatego też obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi wszystkie poniesione koszty. W przypadku powódki ograniczyły się one jedynie do kosztów zastępstwa procesowego. Ustalając ich wysokość Sąd odwoławczy kierował się wartością przedmiotu zaskarżenia wskazaną w apelacji pozwanego. Wynagrodzenie pełnomocnika powódki odpowiadać zatem powinno stawce minimalnej określonej przez przepisy § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 powołanego rozporządzenia

Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800).